

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce,
Rzeszów, dnia 23. października 1946.r.

243106
4

Przedmiot: zbrodnie niemieckie na terenie Zmigrodu
Nowego i okolicy w powiecie jasielskim .-

P r o t o k ó ł .

Sędzia gr. Kazimierz Burakowski, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce przesłuchał na podstawie art. 255 k.p.k. niżej wymienionego w charakterze świadka po uprzedzeniu go zgodnie z przepisami art. 107 i 115 k.p.k., a tenże zeznał co następuje:

Józef Krzancowski, lat 38, syn Pawła i Marii, komendant posterunku M.C. w Kępnej z siedzibą w Zmigrodzie :

W czasie okupacji przebywałem w gromadzie Mytarz koło Zmigrodu. W dwa dni po wkroczeniu armii niemieckiej do Zmigrodu spędzili Niemcy miejscowych mężczyzn, przeprowadzili rejestrację i część z nich puścili do domu, a kilkadziesiąt osób zabrali do obozów koncentracyjnych. Przypominam sobie parę nazwisk osób zabranych wtedy do obozów, a mianowicie: Andrzej Kopyta, Stanisław Jakubowski, Bolesław Sokalski, N. Arendarczyk, Michał Jakubowski, wszyscy ze Zmigrodu, a z gromady Mytarz: Jan Marchewka, Wówczas zabrano też kilkanaście osób narodowości żydowskiej. Wkrótce później żołnierze "Wehrmachtu" spalili bożnicę i synagogę w Zmigrodzie. W dniu zabierania do obozów koncentracyjnych rozstrzelano N. Książkiewicza ze Starego Zmigrodu, z zawodu rolnika pod zarzutem posiadania amunicji. W czasie wkraczania wojsk niemieckich do Zmigrodu żołnierze ci spalili w gromadzie Nienaszów kilka domów i rozstrzelali 11 osób narodowości polskiej, a niektóre z tych osób wrzucali żywcem w ogień płonącego domu. W szczególności w ogień wrzucili żywcem N. Zająca z Nienaszowa. Wówczas zostali rozstrzelani: Władysław Jaracz, Józef Bał, oraz inni. Nie podano wtedy przyczyny, dla której odbyła się ta egzekucja, a mówiono tylko prywatnie, że w owym czasie padł strzał, oddany przez niewiadomego sprawcę i z tego powodu Niemcy się zemścili, ale w rzeczywistości strzał ten miał być oddany przez samych Niemców.

W roku 1940 - tym dokonano gestapo z Jasła kilku aresztowań w Zmigrodzie i okolicy, były wówczas podejrzenia o jakieś radio, względnie ulotki, ale podejrzenia te okazały się bezpodstawne: Po kilku miesiącach ~~kilku~~ niektórych wypuszczono na wolność, a niektórzy z nich znaleźli się w obozie w Oświęcimiu. W obozie osadzony był Adam Kopyciński, dyr. Urzędu Skarbowego z Jasła, oraz jego syn. Obaj powrócili z tego obozu.

W roku 1942 utworzono w Zmigrodzie ghetto dla ludności żydowskiej. Sciągnięto ją też z okolicy. W miesiącu lipcu 1942. gestapo jasielskie przy pomocy niemieckiej żandarmerii, stacjonowanej w Zmigrodzie, przeprowadziło likwidację ghetta. Przy likwidacji zgromadzono całą ludność żydowską na placu Władysława Bała w gromadzie Mytasz i zażądano od niej okupu. Okup został złożony w złocie, walucie zagranicznej i t.p. w niewiadomej wysokości i wartości. W tej likwidacji brał też udział niemiecki starosta N. Gentz, urzędujący w Jasle. Następnie ludność tę załadowano do aut, przy tym bito ją w okropny sposób aż do krwi i wywieziono do Hałbowa, gdzie był już przygotowany dół około 20 m. długi, a 4-5 m. szeroki. Dół przygotowali dnia poprzedniego junacy pod komendą niemiecką. Tutaj obdarto ją z odzienia, a następnie z rewolwerów postrzelano, zaś dzieci małe w żywcem wrzucano do dołu, względnie uderzano głową o drzewo lub inny przedmiot twardy i w ten sposób uśmiercano. Stracono wtedy około 1300 osób. W czasie tej egzekucji urządzali sobie wykonawcy libację. Po tej likwidacji wyłapywano przez jakiś czas jeszcze ukrytych Żydów

i zatrzymywano w tut. arezstach, skąd wywożono do Jasła i nie wiem już, co tam z nimi się stało. Niektóre osoby narodowości żydowskiej podczas wychwytywania strzelano na miejscu, gdy usiłowali przychwytani uciekać. Wychwytywania przeprowadzała miejscowa żandarmeria niemiecka. Nazwisk komendantów żandarmerii, stacjonowanej w Zmigrodzie nie pamiętam. Pamiętam nazwiska niektórych żandarmów, a mianowicie: N. Krause, pochodzący podobno z Zaolzia, Adolf Krall - wachmistrz, pochodzący ze Sudetów. N. Gruszka, zdaje się ze Śląska, N. Brandmayer, st. sierżant z Reichu pochodzący i N. Siegelmayer, st. sierżant - zdaje się - z Reichu. Z gestapowców stacjonowanych w Jasle znam tylko 1 nazwisko, a mianowicie słynnego z bezlitosnego strzelania: N. Drzazga, który podobno pochodził ze Śląska, a o którym mówiono, że przed wojną służył w wojsku polskim w stopniu sierżanta.

Po likwidacji ludności narodowości żydowskiej przeprowadzili gestapowcy z Jasła, wśród nich gestapowiec Drzazga, przy współudziale żandarma Adolfa Kralla drugą likwidację, a mianowicie likwidację osób fizycznie upośledzonych, pochodzących z okolic Zmigrodu, które to osoby w liczbie około 10-ciu rozstrzelali w r. 1942. na cmentarzu żydowskim.

Później odbywały jeszcze pojedyncze wypadki aresztowań i rozstrzeliwań osób narodowości polskiej. Oprócz tego były częste łapanki na ludzi celem wywiezienia na przymusowe roboty do Niemiec. Łącznie schwytano w Zmigrodzie i okolicy kilkaset osób i wywieziono do Niemiec.

W sierpniu 1944-ym gestapo jasielskie wespół z żandarmerią niemiecką i "Wehrmachtem" przeprowadziło pacyfikację w gromadzie Toki, podczas której aresztowało / prawdopodobnie na podstawie listy / kilkanaście osób i 2 osoby zastrzeliło na miejscu. Zastrzelono wówczas 2-ch braci Gawronów. Aresztowanych rozstrzelano następnie w Rzepienniku Suchym.

W tym samym miesiącu te same formacje niemieckie rozstrzelały w Nienaszowie 16 osób bez przyczyny, strzelając po polach kogo tylko napotkano. Również w Zmigrodzie aresztowano wtenczas na podstawie listy ponad 30 osób. Z osób aresztowanych wypuszczono później 2 osoby na wolność, zaś inne rozstrzelano w Jasle na cmentarzu.

Rozstrzelani wtedy zostali: Adam Brach, technik z zawodu, Stanisław Szczudlik - sądowy urzędnik, Jan Przybyłowski - urzędnik leśnictwa, Bronisław Seczak - plutonowy zawodowy W.P., Michał Kieroński - kierownik kopalniany, Izydor Chadziński i Witold Ciechanowicz - obaj leśnicy, Edmund i Leszek Darczewscy - pierwszy z nich kupiec z zawodu, drugi zaś pozostający przy matce, Stanisław Czóg - aptekarz, Karol Zapałowicz - rzeźnik, Stanisław Kozicki - rolnik, Józef Nowak - kowal, Jan Gac - rolnik, Jan Dźmadosz - rolnik, oraz inni.

W końcu nadmieniam, że Zmigrod prawie w 90% został w czasie wojny zniszczony. Mianowicie po likwidacji ghetta zarządzili Niemcy rozebranie domów żydowskich, a w czasie ofensywy w r. 1944-ym rozebrali resztę domów na bunkry.

Świadek: Józef Krzanowski wr.

Józef Florjanczyk, lat 31, syn Jakuba i Marii, kier. śled. Pow. Kom. M.O. w Jasle zeznaje jak świadek poprzedni z tym, że w czasie okupacji przebywał stale w Mytarzu obok Zmigrodu.

Świadek: Józef Florjanczyk wr.

Władysław Kostaś, lat 35, s. Pawła i Magdaleny, sekretarz sądowy w Zmigrodzie zeznaje jak św. Józef Krzanowski z tym, że za okupacji był cały czas w Zmigrodzie.

Świadek: Władysław Kostaś wr.

Zgodność nieniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam.
Rzeszów, dnia 26. października 1946. r.